

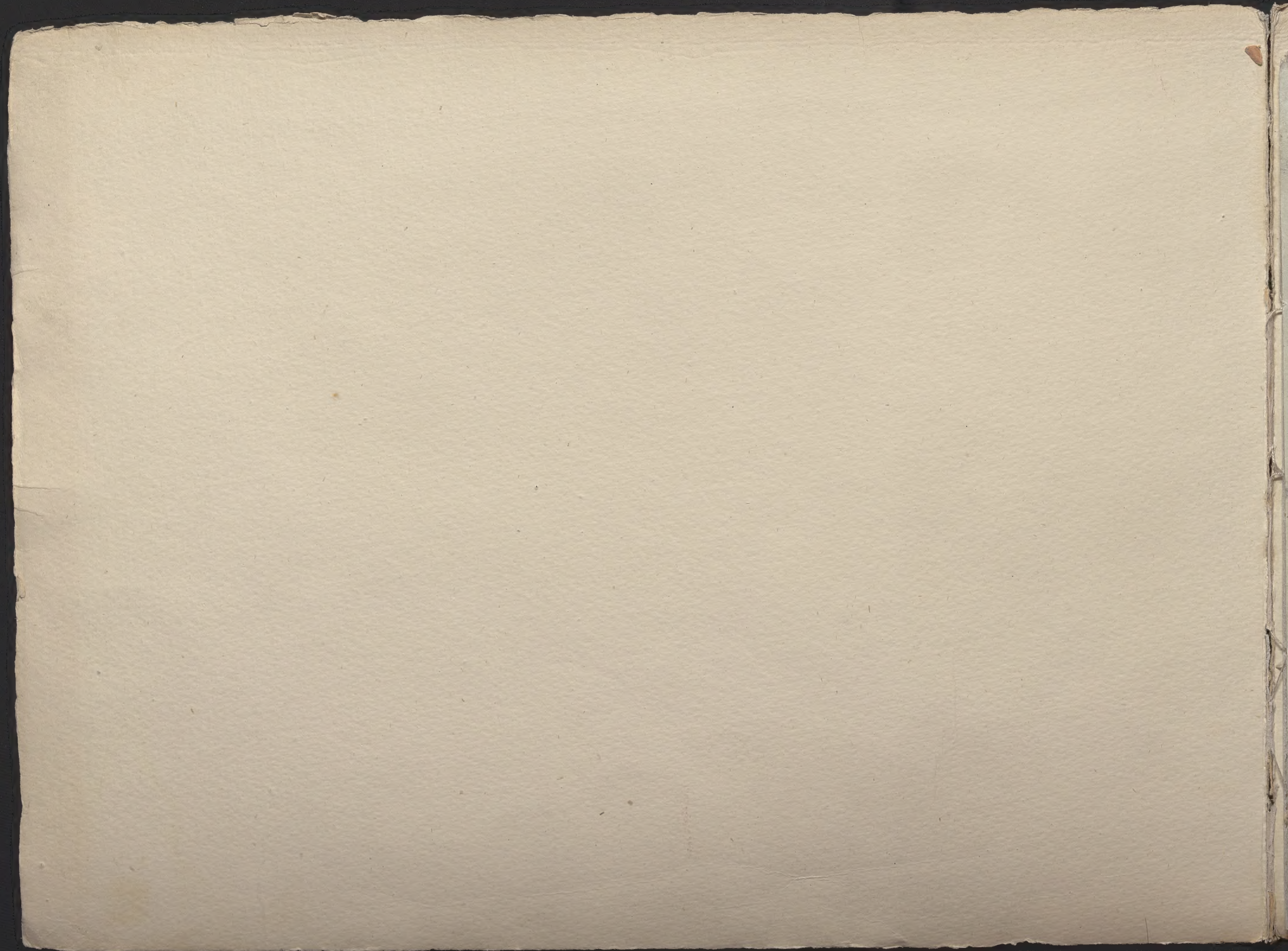


BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

19888

musicalia

III



PESNI I PIESNIECZKI NARODOWE
z Fortepianem

CZĘŚĆ PIERWSZA

zawierająca XXII^{dwie}

W^{mu} IGNACEMU WOJKOWSKIEMU

iako prawdziwemu wielbicielowi muzyki przypisana.



W POZNANTU r. 1828

Nakładem K. Reyzera księgarza

Cena sześć złotych

PRZEDMOWA

1. Wiesz, czytelniku, przed sobą pisać, już to wzo-
rowych pisarzy naszych, już to gminne rozmaitego
rodzaju i przedmiotu. Wydawca wybierając je
z wielkiej liczby poszedł za upodobaniem powszechnem.
Jeżeli więc która piosenka nie zda się komu, niech wie,
że nie przeciw wydawcy, ale przeciw powszechnemu
głosowi powstaje. Może może sędziwy przepuściwszy
nie jedną frazję, nie pochwali większej części wie-
szy, że się samych miłostek tyczą. Ten niech wspomni,
że to są drogie pamiątki onottowego Karpińskiego,
że nie miłość upadła ołowiana, ale jej przedmiot,
że prawdziwa, święta miłość dopiero mu onotę uska-
zuje. Z resztą niech wspomni na to, co jak najtu-
szniej wykreśli Mickiewicz. Taki wiesz, jaki stu-
chacz.

2. Co do porządku wydawca przyznaje, że w tym
poszyje żadnego nie masz, i owszem starano się o to,
żeby go nie było, pomieszczano sielskie z romantyczne,
mi- zabiegami średniego wieku - a te z nowu z
ymieniami może dla tego, żeby śpiewającego rozmaito-
ścią uciechy, może dla czego innego. Zastąpi je
dnaki porządek spisana treść na końcu.

3. Melodya wzięto powszechniejszą i starano się pogo-
dzić przyśpiewki mowy z przyśpiewkami muzyki. W takim
trójczęściowym nie masz żadnej niezgody między
temi przyśpiewkami, a to stąd, że s i e w nim równie na
drugą jak na pierwszą część przyśpiewki mowy paść może,
a tylko trzecia go nie cierpi. Mało takich zostało spie-
wów z taktem dwuczęściowym, gdzie przyśpiewki mowy nie
zawsze pada na przyśpiewki taktu. W takich miejscach linijkę
położono nad z głosem, która śpiewającego ostrzeże, aby
jej nadać przyśpiewki w śpiewaniu.

K. Orol.

Imprimatur
Czerwina.

I. Doryda

Karpinińskiego

Zwawo

Głos
Fortepian

Niedy ja u się de ko to mej Do ry dy, O czywnia wle pie, i za pomnę biędy, A Do ryda jeszcze
po wie, jak ma wia ta, Daj mi two ser ce, jam ci moje da ta Daj mi two serce jam ci moje da ta.

W 2 ga

Atōna mnie jeszcze ścisnie pocatuje,
 W ten czas, Dorydo, nie tnie, nie, turbuje
 Niech jak chcą gadają ludzie nie zrozumi
 Już się przy mnie Doryda wyzywi.

W 3 cia

Czyli palić stonice, czy bić będa stoty
 Dla jej miłości pójdę do roboty
 Przyspiwając pracy piśni o Dorydzie,
 Lorzę mój zagon, zapomnę o biedzie.

Da woli

II. Jaś i Kalina

1. Jaś.

Śłos

Fortepian

Gdy wyszłem pole sto- necko świeci Dzionek przy pracy prze- dzej-u le-ci

I mnie milej lata płyną I go-dzi-na za go-dziną, Z moja je- dyną.

2. Kasia

Krówka powraca do swej zagrody,
Szukając cienia i czystej wody,
[I mnie tęskno bez mojego,
Jasieczka najmilszego
Kochanka mego.]

3. Jas

Pójdę ja wiązać pszeniczkę w snopki
Albo układać ryto w półkopki,
[A jak mi się kwiat nawinie,
Zerwę go i dam w daninie,
Mojej Kalinie.]

4. Kasia

Pójdę ja zrywać trawkę zieloną,
Zaspiewam sobie piosn' ulubioną,
[Com spiewała kochanemu
I mnie wielce rozkwintemu
Jasiowi memu.]

5. Jas

Kwitnie w ogrodzie lilija biała
Prośnie na stawie trzcina wspaniała,
[Fraszki lilja, fraszki trzcina,
Pro mnie miłsza dziewczulina,
Moja Kalina.]

6. Kasia

W dzieńcznie pod wieczór w wiosennej chwili
Stawik nad strugiem piosnęćkę kwili,
[Ale miłszy, jaki głos jego,
Miłszy głos ulubionego
Jasinka mego.]

7. Oboje

Wszystko przemija zwykłego światcie
Wiosna po zimie, jesień po lecie,
[Naxę szczęście nie przeminie
W każdej porze i godzinie
Kochać się będziemy,
Kochać jedynie.]

III Tadeusz w Szwajcaryi na zapytanie ktoby był
tak odpowiada

Z niemieckiego

Z uczuciem

Głos

Fortepian

Nichaj losu mojego nie bada, czyje życie wesołem wiencone, Kłomych niecierpić uchylę za-

stanie ten najdroższą na drodze po- strada z życia kłó-re w domu swia tach za znane zwalki co wiencom wolności uozcone,

Mam w nazwie kiej nadziei za- miarę, Tylko i- mie w sta-ro-ści u- czonone

Wzga

Wniwec wszystkich nadzieje, ofiary,
Skrutku święte nie miały zamiary,
Nawet ognia miłości młodzieńczej
Poządana wzajemność nie wieńczy.

#

Powołany na kraju obronę
W bitwie krawiej przez wroga pojmany,
[Między ludźmi obcymi i paną
Tylko imię wybawił uciśnione]

Wzcia

Gdy zerwana nieszczęśliwa ożożyna,
Wieniec zebrał w Ameryce nowe,
Stąd nie jedna zaszczyca mnie blizna,
Skłania męską do grobu już głowę.

#

Droga ziemi! po tobie w żałobie,
Moje oczyszczenie z tęgą chwałą zwałone,
[Lzy wylewam na matki mej grobie,
Tylko imię wybawił uciśnione.]

IV. Piosneczka Basi

*Wolno**Zmiaznina*

Głos

Fortepian

1. 2. 3. Bieży strumień po do- li- nie, grucha turkot na- de bi- nie Za nie praca i po- cho- ta

Kiama

Byle tylko myśł we so- ta! W kwi- czeń- ka w le- sie Gdzieś razki niesie, Niesie, niesie wia- nek Dla mnie mój ko- chane k

W 2 ga

Bieży strumień i. t. d.

Sikierka za pasem

Chapoxyna x kutasem,

Obróć na mnie oczy,

Serce mi wyskoczy

W 3 cia

Bieży strumień i. t. d.

Kwiaty wonne zioła,

Zbiera miodek pszczoła,

Miód ja w ustach kruje

Gdy cię pocałuje.

V. Przy miodzie

Frankowskiego

Wolno

Głos

Fortepian

Spie-wajmy i pij-my nasz pol-ski miód! Znów-bracia tak żyjmy jak żyli-m
 uprzed, Niech-siochase węgry na kirociowy Pan Nam rosko-sz je-dyna jest miodu daban

2 ga Wp

Z macicy szkarłata pił wino Pezym
 Nadęty ze s'riatu sam dawał prym
 Polaki nie x bytkował, miód tylko pił,
 A x kim się spróbował, każdego xbił.

3 cia Wp

Miał Polaki knackenie, ton pawny wiódł
 Gdy swe jadł pieczenie, swój pijał miód
 Lece gdy się ze strony xty xbytek w kradł
 Wszedł gość nie proszony, smach wielki padł.

VI. Chłopek

Mazur

Głos -

Fortepian

Chłopek ci ja, chłopek nie poleci do brzo wzię, Wszystko mi się dobrze dzieje,

Chwała Tobie Boże. Wszystko mi się dobrze dzieje chwała Tobie Boże.

2^{ga} W

Pana się nie boję, ani Ekonomia

[Odrobiłem już pańszczyznę, siedzę sobie doma.]

4^{ta} W

W karczmie nie nie winien, chociaż co niedzielę

[Kogos' piwkiem poczęstuję, sobie sam podchmielę.]

3^{cia} W

Odrobiłem pańskie kilka dni na dalej,

[Na to mnie też proboszcz lubi, a Ekonom chwali.]

5^{ta} W

Mam koników parę, ceterę wołki w plugu,

[Chałupę też malusienką, bez żadnego długu.]

6^{ta} W

Niebaw o majątku, ani o chorobie,

[Bo mam w domu wszystkie skarby, mam cnotliwą żonę.]

VII. Miejskie obyczaje

Z Opery

Mazur

Głos

Fortepian

W miasteczku wnet obyczaj, mówią ze tego świata co-ny. Nie mnie się wszystko

zdaje, Takby to był świat sa-ło-ny. Tam nie powie witaj bracie. Sęściwam Bacie lub podobnie

Tylko ja-koś noga skrobnie. I to znaczy jak się macie. I to znaczy jak się macie.

W 2 ga

Padam do nóg każdy wola,
 By nie upadł jest ostrożny
 Nie jednego kiceni gota,
 Bicie kują go Wilemoxny

#

[Na mój honor słowo daje "
 I dziś u nich jak chleb i masłem,
 Co wpisół było za cnych hasłem,
 Tem się zwodzą dziś sachoże]

W 3 ga

Wedle wzoru z zagranicy,
 W wieczór siedzą psy obiedzie,
 W rana wstają blade śledzie,
 Lalki chodzą po ulicy.

#

[Słowem różne są salenstwa:
 Panny kują się Marmuxele,
 Za tak marne ceregiele,
 Wzręczają się panienstwa!]

VIII Hektor i Andromacha

Kołickiego

Andromacha

Głos

Fortepian

Widzę mię rzucił Hektor już na wieki, Spiesząc tam gdzie Hades swemi Greki,

Patro: klawi srogą zemstę śle, Kto'si twój go syna uczył będzie Rzucać osiołki Bogi exco' w brzoisko,

Gdy na czarnym staniessz piekła tle, gdy na czarnym staniessz piekła tle

W. 29a Hektor.

Luba żono, ukój zale twoje,
 Patam żadną krwawą stacząc boje,
 Tarczę Troi jest ta silna dłoń,
 Walcząc w sprawie za ojczyste Trogi,
 Gromiąc dumne króju mego wrogi
 [Chętnie z stąpie na Stygijską błon.]

W. 30a Andromacha

Nie usłyszę szczęku Twojej broni,
 Gorzkie nad nią oko tzy uрони,
 Królów Troi wielki padnie tron.
 Pójdzieś, gdzie Feb nie rozwija szota,
 Tam gdzie Hades żyły tocząc kota
 Leta niesie twę miłość z gnon.]

W. 4ta Hektor.

Wszystkie myśli, wszystkie me życzenia
 Znają konie wrzese zapomnienia
 Mój miłości wiecznie płomień trwa.

/ Żwawiej

Słyszysz wacki podmurami wrzawę
 Przypasł miecz

/ Wolno!

a ukój tzy twe krwawe

[Mój miłości wiecznie płomień trwa.]

IX. Modlitwa wojska Polskiego

*Wolno**Felickiego*

Głos

Fortepian

Proszę, co Polskę przetraktować wieki, Odnosić blaskiem potęgi i

chwalić, Co ją za- staniać tamą swą w pieki, od niebezpieczeństwa, które przywodzi ją mioty przed twoje.

tarze za- no- sim- bła- ga- nie Ojczyznę naszą, racz zachować Panie.

2.

Wziętas' mi sen cady
 Oczu twych okarami,
 Za to, iem kuchwały
 Prawit się kochami

#

[Pojdź ja do fary,
 Fak się na dzień z bierze,
 Na te twoje okary
 Za kupię paciorki.]

3.

Kupię ja i świecy
 Za utotówiec cady
 Bym nie miał tęsknice
 Po facentej białej.

#

[Przebie dłań uproszę
 Febli jest kuchwała,
 By co ja ponoszę,
 To samo cierpiata.]

Do Basi na tej notę z Kniaknioka

4.

Kukutecka kuka,
 Nad zieloną gruszką,
 A we mnie serduszek
 Tobie Basiu puka

#

[Miłosć Ciebie szuka,
 Nadstaw tyłko uszko,
 Fak we mnie serduszek
 Tobie Basiu puka.]

XI. Rodowód Sobka.

*Mazur.**Fraszka gminna.*

Głos

Fortepian

Fechat Sobek do War-se-gi, do War-se-gi na we-leki-cy-ja

na we-leki-cy-ja Na jał sobie na przed mieściu wkaranie stan-cyja.

2 razy

W2. Hic' Sobka [psyjaciele] na piewo' prosić!

A on im też famulija, swoią wynosić.

W3. Dziadek mój był kastelanem, miał siwą brodę,

A Wyasiek Wojewoda, bo wozit wodę

W4. A i Tatus', mój nablizsy, pieszko nie chodził,

Po polu awona koni w pole, na noc wywodził.

W5. Mac' też moja nie umarli, chocia nie żyją,

Po umieli krusić, gusćć, i spalilią

W6. A mój wujek był hetmanem, a butawą duxą

Chodził a on do Putawu, na noc na stróżę.

W7. A zaś stryjek był starostą, wie o tem wiele,

Starostował na nie jednemu, w karcenie weselu.

W8. Drugi stryjek pod starością, dawno nie żyje,

Dosyć wczesnie przed starością, zdziergli mu syje.

W9. Teci stryjek był Stobnikiem, stoły na krzywał,

Czwarty stryjek był Podstolim, farfuryx mijał.

W10. Ktoż się teraz famuliji mojej wydxivi,

Wszyscy byli zaoni ludzie, wozyscy pociwi.

Zywo

XII Przypomnienie miłości

Karpińskiego

Głos

Fortepian

Pły nie po tok do li - nę nud po to - kiem ja - wo - ry

Jam ja z To - bą Fu - styo Słodkie podziwiewo - ry No - cie brótki - da - wa - ta Sta - d - ze

gnanie swi - ta - niem Mi - toś sen nam za - brata Mi - toś żyje nie spa - niem

W 2^{ga}

Nikt nie widział nie szydził,
 Niebo świadek jedyny,
 Tam się nieba nie wstydił.
 Miłość była bez winy.

#

[Prax się chmura zebrała,
 Piorun skruszył dębiny,
 Tyś mię drzewa ścisnęła,
 Mówiąc sama nie zgine.]

W 3^{cia}

Oto przy tym strumieniu,
 Oto przy tej jabłoni,
 Wieleż razy w pragnieniu,
 Wodę piłem z jej stoni.

#

[Dzisiaj gdy nas w swym gniewie,
 Los rozdzielit opaczny,
 Łutki nasze po drzewie
 Popuść pasterz niebaczny.]

/ Ponico na drugą stronę /

Dziś się ślady zmasały,

Las zarasta krzewina,

Potok drzewa zostaty

Ciebie nie maś Anstyno!

XIII. Lech

Zwawa

Głos

Fortepian

Głedy Lech przyszedł w te kraje Pol-see o- bi- rać oj- czyznę Znalazł dzi- cę i

ga- je Wody i po- la- nie sę- cne, Znalazł dzi- cę i ga- je, Wody i po- la- nie sę- cne.

W. 2 ga

*Jednak miłością zagrzany,
Swego narodu i ziemi,
[Zmieniał ją na sę- cne tany
Okrzył grodami, li- cznemi.]*

W. 3 cia

*Czyliżmy nie Lecha syny,
Czy w nas nie płynie krew piasta,
[Pracą zmieniajmy ruiny
W wioski bogate i miasta.]*

W. 4 ta

*Prawda że mile są zbiory,
Miła kosztowna puścizna,
[Mile pałace i dwory,
Ale najmiłsza ojczyzna.]*

XIV. Pieśń króla Teobalda z 13^{ego} wieku

25

Prędko

Brodziński

Głos

Fortepian

The musical score is written for voice and piano. The voice part is on a single staff with a treble clef, key signature of one sharp (F#), and a 6/8 time signature. The piano accompaniment consists of two staves (treble and bass clefs) with the same key signature and time signature. The lyrics are written below the voice staff. The score is divided into two systems. The first system contains the first line of the song, and the second system contains the second line. The piano part features arpeggiated chords and moving lines in both hands.

Gdyby za-pomnieć te o-czy i to li-ca ho-ze i ten
włosie u no-zy i dró-wy ja był mo-że

2ga W.

Alc to próżne marzenie,
Ktożby to był w stanie,
[Widzieć jej sporzenie
i zapomnieć na nie.]

3cia W.

Fakby zapomnieć te oczy,
Te anielskie postacie
[Ten jej włosie wrocy
Lepiej chorym zostać.]

XV. Laura o Filonie

*Do woli**Karpińskiego*

Głos

Fortepian

Tux mie sięc ze- szedł, psy się u- spi- ty I coś tam klaszorek za- bo- rom

Pownie mnie oc- ka mój Fi- lon mi- ty pod u- mō- wianym ja- wo- rem.

2. W?

*Nie będę sobie, warkocz trefiła,
Tylko włos zwiazę spletały,
Bo bym się bardziej jeszcze spóźniła,
I mój tam tęskni Prochany*

3. W?

*Włosinę z koszykiem maliny moje
I tę pieciankę różową
Maliny będziemy jedli oboje
Włosec mu włożę na głowę.*

4. W?

*Prowadź mię teraz miłości śmiała,
Gdybyś mi skrzydła przypięła,
Żebym najprędzej doświadczyła
Potem Filona ścisnęła*

XVI. Stary polonez

Z powaga

Głos

Fortepian

Zgodzi Sejmku to sprawi ta.

ze nam miłośność przywróci ta. Wzrost krzyżem, wszyscy stany, Niechaj z-gie król kochany.

2
*Taką jest narodu wola
 W smutku braci i za króla,
 Obywatel każdy, wszędzie,
 Wzrost swoje tożyc' będzie*

3
*Nuż w kontusze, nuż w kontusze,
 Bo chcąc dobrym być rodakiem,
 Nie dość jest mieć polską duszę
 Leż się trzeba roztac' z frakiem*

4
*Obcych krajów przez zwyciężając,
 Fraki przez na tychże ozle,
 Włas na twarzy niech powstaje,
 Przypinajmy karabele.*

5
*Nuż w kontusze nuż w kupany,
 Obym strojem wzgardzi rodaki,
 Ten co gromił Prusmiany,
 Nie wystąpił w Uroczniu w fraku.*

6
*Niech się kto jak chce obrusza,
 Niech się śmieje z mej figury;
 Młodszy fraczek od kontusza,
 Starsze wazę od fryzury.*

XVII Stach

Mazur

Głos

Fortepian

Chęć latkam wier nie słyszt, wiernie słyszt. Gospo da rżowi. Pano wstawat

siostrę zynał. Niech on sam powie. Pano wstawat siostrę zynał niech on sam powie.

2. A to wszystko dla dziewczęcia, miło mi było,

Pro się serce, gdyby smola, da niej lepito.

3. Nieśmiutem się jej zapytać, czy by mnie chciała,

Pro dwa wółki i dwie krowki posagu miała.

4. Kubek srebrny wyłaczany, i pierścień złoty,

I fartuszek srebrom tkany, cudnej roboty

5. Otleć mi się nadarzyła, dziewczęcia zguba,

Kiedym sobie wółki pasał, a ze mną Kuba.

6. Przyjechała nadyszona, ach ratuj! Kachu,

Wółki mi owce porozganiał, umrze ze strachu.

7. Zapytatem, co mi dziewczę dasz za leknego

Powiedziała: dam Ci siebie jeśli chcesz tego.

8. Fwianeczek rozmarynu zgrabny, świeżuchny,

Exogor więcej zgadać będziesz z biednej dziewczuchny.

XVIII. Świat srogi

Wesoto

Z Opery

Głos

Fortepian

Świat srogi świat prze-wrot-ny, Na-o-pak wszy-stko i-dzie Kto

nie wart pan sta-kro-tny, a ciek-począ-wy w biał-dzie Lecz ro-zum go' re-bie-rze

Tem achcie z-y nie sta-dzie I ja po-ro-mę upi-er-ę choć dziś bez-lu-tu chodzę.

2.

Nie mądry, kto śród drogi,
 Z przestrachu traci męstwo,
 Im sroższe ciernie, głogi,
 Tem słodsze jest zwycięstwo.

#

Na górze miśzka stawa,
 A sześćście jeszcze wyżej,
 Leżę gdy chce nie ustawa
 Wnet się cztę do niej zbliży.

3

Im sroższy los nas nęka
 Tem mniej stać mu trzeba.
 Kto podtę przed nim kęka
 Ten nie wart węgłędów nieba.

#

Mnie chociaż głód dojmuje,
 Nie duszy męj nie skodki,
 Spiewaniem będe truje,
 Wesołość troski słodki.

XIX Wspomnienie między Tadeuszem

a Łagienką w Szwajcaryi

Z opery niemieckiej

Opowiadając

Tadeusz

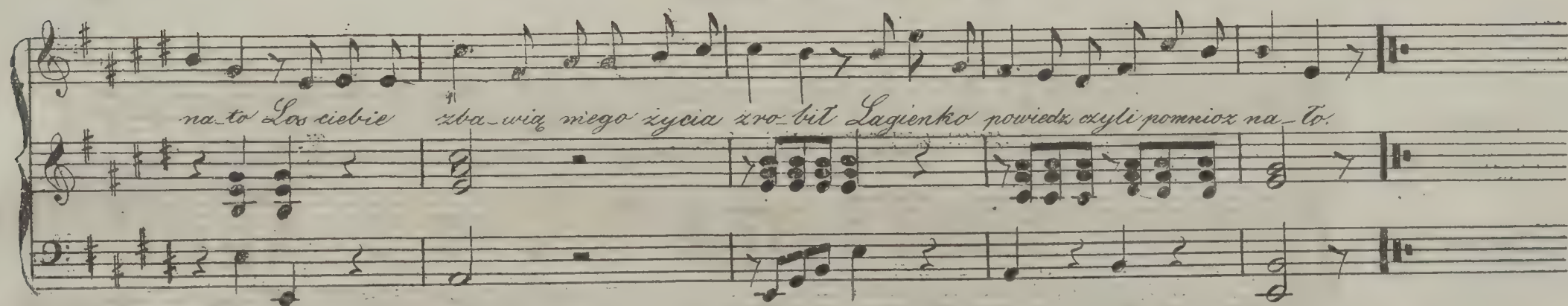
Głos

Fortepian

Pamiętasz w tamtych dniach mej Łagienko, Jak wróg potężny porwał walczyć z nami Gdyśmy na szczytach

śniegu zderzeni byli z nim Na waszemu ciele stanął podziębny Jaki się nie ugiął w takt i wolności do bit

A ustrzymał wrogów z znaną dlanich stratą Los Ciebie zbawia życie mego zrobił Łagienko powiedz czyli pomniś



W 2. Lagienka

Pamiętasz o tem, gdyśmy do Krakowa,
 Torując drogę nieprzyjaciół kłosem,
 Za twym przewodem wnieśli broni zwycięską,
 Puchawka śmiała, ponieść śmierć gotowa

#

Prótników bronią były cepy, kosy,
 Z niemata jednak wrogi porażon strata,
 [Leżały trupów nieprzyjacznych stępy,
 O drogi wodzu czyli pomniex na to.]

W 4. Lagienka

Pamiętasz wodzu, Maciejowski błonie,
 Gdy nam nieskończona była już godzina,
 Gdy pot śmiertelny okrył Twoje skronie,
 A Polsce wzięto najdroższego syna.

#

Tu koniec Polski, rzekłeś nam w rozpacz,
 Nad Twoją wszytek kraj nasz płakał stratą,
 Twój los Narodu smutny ki niec znaczy,
 O wielki wodzu, czyli pomniex na to.

W 3. Jacek

Pamiętasz o tem, jak pod Górekociny
 Uległy mocy bitne kraju syny
 Com wycierpiełi przez przyjaciół zwadę,
 Przez niedostatek, przez niewiernych zdradę

#

Swego niebacznym za ojczyznę trudem,
 Nie rax nad nędzą zapłakaniem ludem,
 On bronił matki, chętnie, choć ze stratą
 Lagienko powiedz, czyli pomniex na to

XX. Towarzysz.

Do woli

Głos.

Fortepian.

Nie świadom smutku wmitym sercu szale Zagrzany chwata, rycech szedł na wojnę kio chanki
myśli kójąc nie spo- kójne Tak o mi- to- ści spiewał i o chwale, G- o- xyno To- bie ra- mie, A- to- serce dałem
lubę; kłabęza was i- g- i- o- w- s- m- i- o- w- i- s- u- k- i- o- c- h- l- u- by To- i- e- s- t- p- r- a- w- e- g- o- t- o- w- a- r- y- s- z- a- z- n- a- m- i- e.

2.

Na polu stawy, wierny rycerz w zbroi,
 Z pałaszem w ręku, z głową zastonioną
 Nad swoim kawosze duma ulubioną
 I serca radość tym śpiewaniem koi:

Ojczyzno i t. d.

3

Wojownik w boju przeciwnikom srogi
 Naciera mężnie na nieszkęsne wrogi,
 Lech choć morderczym ogniem krew rozlawa,
 O chwale kawosze i o lubej śpiewa

Ojczyzno i t. d.

11.

Synowie Niebios, kochankowie ziemi,
 Nie długo bawia między śmiertelnemi
 Towarzysz dzielny poległ w pięknej chwale,
 Lech w samej śmierci jeszcze śpiewał stale
 Ojczyzno i t. d.

XXI Tęskność na wiosnę

Karpieńskiego

Zwawo

Głos

Fortepian

Tużdyś, mój sy, słońce wraca. To błuskiem swoim dzień szczyci. A memu słońcu

oż się, to stało że mi do tych czas nie świeci.

2.

Juz się i uboze do góry wsiłto
 I prawie ktoś już chce wydać,
 Całe się pole nakiełeniło
 Mojej pszenicy nie widac.

3.

Juz stowik w sadzie zaczął swe pisać,
 Gaj mu się cały odzywa,
 Kłocą powietrze ptaszki w lesie,
 A mój mi ptaszek nie śpiwa.

4.

Juz tyle kwiatów ziemi wydała
 Po onegdajskiej powodzi,
 W różne się barwy łąka przybrała,
 A mój mi kwiatek nie schodzi.

5.

O wiosno pókiś będę cię prosił,
 Gospodarkę naszą stroskany,
 Juzem dość ziemię łami urosił,
 Wróć mi urodzaj kochany.

XXII Nadzieja

Mazur

Głos

Fortepian

Mi-ty nie-śmy się na- dzie-ja-ć, że się wro-ć, zto-łe i-asy, Koł-pu-ki i pe-ki-a, rysie
 Ze nam zno-wu - za-ja- dzie-ja, Pa-ra-bele, wasy pa-sy

I zwy-ja-je wszy-ście daw-ne, Na-de wszy-ście o-wo sta-wne, sta-ro-po-lskie, kochaj-my się.

TREŚĆ

	Przedmowa	XII	Przypomnienie miłości
I	O Derydzie	XIII	Lech
II	Jaś i Kalina	XIV	Pieśń króla Teobalda
III	Tadeusz	XV	Laura o Filonie
IV	Basia	XVI	Stary polonez
V	Przy miodzie	XVII	Stach
VI	Chłopiek	XVIII	Świat srogi
VII	Miejskie obyczaje	XIX	Tadeusz z Łagienką
VIII	Hektor i Andromacha	XX	Towarzysz
IX	Modlitwa	XXI	Tęskność
X	Do Jacenty	XXII	Nadzieja
XI	Rodowód		

